

SŁOWO

Wilno, Wtorek 11 stycznia 1947 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Oen, Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 143, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekst 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wybory do Senatu i przyszłość gabinetu Poincaré'go

Paryż, 5 stycznia.

Powakacyjna sesja Parlamentu francuskiego, według zdania pp. posłów, nudna była i bezbarwna. Żadnego incydentu, żadnej interpelacji: pędziło się z zawrotną szybkością po ulicach i ulicznych budżetach, a na każdym rogu stał policjant p. Poincaré'go zwany «kwestją zaufania». Dzięki temu budżet na rok 1927 uchwalony był na czas w 36 dniach. Rekord III-iej Republiki został pobity... Co prawda, jeśli pp. posłowie tak gorliwie budżet popędzali, to także dlatego, że spieszyli się im do okręgów wyborczych, gdzie wielu z nich kandyduje do Senatu, a wszyscy są wyborcami w specjalnych kolegiach senackich, składających się z delegatów rad miejskich i wiejskich.

Albowiem dnia 9 stycznia odbędzie się wybory jednej trzeciej części Senatu. Operacja taka odbywa się co trzy lata, a senatorowie są wybierani na lat dziewięć. Kiedy list ten przed oczyma czytelników się znajdzie, pierwsze wyniki głosowania będą już może wiadome. Zważywszy na ordynację wyborczą przy wyborach do Senatu francuskiego obowiązującą; pamiętając, że ostatnie wybory do rad miejskich (maj 1925) wykazały znaczne przesunięcie na lewo—bez specjalnej domyślności można przepowiedzieć, że wybory z 9 stycznia będą w znacznej mierze skutkiem wyborów z maja 1925 roku i wykazą również przesunięcie na lewo. Mogą bowiem ulegać zmianom nastroje zwykłych obywateli-wyborców, ale nie zmieniają łatwo przekonań, namiętności klienteli małomiaszczystych i powiatów «politykierzy», a z takich właśnie kolegów senackich się składają.

Wybory tegoroczne do Senatu skomplikował przeciw fakt istnienia rządu koalicyjnego p. Poincaré'go. Oczywiście, p. Ludwik Marin, minister rent, żadnego nie żywi «nabożeństwa» nietylko dla zagranicznej polityki, ale także dla umysłowości p. Brianda... Wiadomo, że p. Herriot, minister oświaty, bez entuzjizmu ścisła prawicę swego kolegi p. Andrzeja Tardieu, ministra robót publicznych, który został wybrany w okręgu Belfort (wybory uzupełniające, wiosna 1926) atakując bez ogródek Kartel i p. Herriot'a... Ale jednak ci panowie się znają, jednak nie starają, aby odgłosy ich gorących nieraz w łonie Rady Ministrów dyskusji nie wydostawały się na zewnątrz, jednak p. Poincaré ma wśród swych ministrów i, jak dotychczas, z powodzeniem ich godzi.

Przecież wyborcy pp. Brianda i Herriot'a z jednej, a pp. Marina i Tardieu z drugiej strony «koalicji» nie zawarli. Niech tam powiadają sobie, wodzowie paktu, widocznie wymaga tego taktyka, ale my, prawdziwi republikanie, mielibyśmy iść razem z klerikalami i z reakcją (względnie: my, prawdziwi republikanie, mielibyśmy podawać dłoń tym sojusznikom rewolucjonistów i antyparłotów...). W praktyce dawny Blok Narodowy, czując się w mniejszości w kolegiach wyborczych, poczynił awanse radykałom, ale przeważnie zostały one odrzucone. «Współpraca rządowa i parlamentarna—tak, wyborcza—nie»—pisała *Ere Nouvelle*, organ pp. Painlevé'go i de Monzie'go. Więc we wszystkich prawie kolegiach widzimy, że radykałowie i socjaliści idą znowu ręką w rękę. Nie znaczy to wcale, że Kartel jest znowu odbudowywany, ani że socjaliści gotowi są wejść do gabinetu radykałowego, co w sercach radykałów wywołałoby wybuch szalonej radości.

Socjaliści chętnie dopomogą do tego, aby lewica była w Senacie silniejsza; bardzo im będzie miło mieć swój klub w Senacie z dziesiątkiem «towarzyszy» lekko czerwieniących; nie bez satysfakcji widzą również, że p. Millerand będzie w dep. Sekwany pobity, w czem widzą zasłużoną karę dla tego «zdrajcy»... Ale wielkiego znaczenia dla wyborów sanackich nie przywiązują. Napisał to wyraźnie p. Leon Blum na łamach *Soir'a*, nowego dziennika lewicowego, zastępującego *Paris-Soir*, na którym położył rękę p. Létellier z *Journal'a*.

P. Blum nie wierzy nawet w zwycięstwo z 11 maja 1924 roku. Nie widzi żadnej poważnej zapowiedzi na przyszłość w potwornym sukcesie sojuszu radykałów i socjalistów. Twierdzi, że gdyby wybory te odbyły się kilka miesięcy wcześniej t.j. przed uchwaleniem nowych podatków z marca 1924 roku—to Blok Narodowy powtórzyłby swe zwycięstwo z

Niesnaski Kowieńsko-Sowieckie.

Niedoszła sowiecka republika w Kownie.

Z Kowna donoszą: Półrządowy «Rytas» zamieścił artykuł jednego z liderów obecnie rządzącej partii chrześcijańskiej dem., b. ministra, Krupowiczusa. Artykuł zwraca się przeciwko Sowietom i zamieszcza szereg sensacyjnych rewelacji. Zdaniami autora plan opanowania Litwy był dawno przygotowany i bolszewicy zamierzali tem posunięciem przybliżyć Europę do ogniska międzynarodowej rewolucji. Pościł sowietów w Kownie, Aleksandrowski, jest w rzeczywistości nie dyplomata, a zdolnym organizatorem—agentem Kominternu, którego zadaniem było przygotowanie przewrotu na Litwie. Ład chwili miała wybuchnąć na Litwie rewolucja bolszewicka, którą uniemożliwił przewrót grudniowy.

W dalszym ciągu wychodzi na jaw, że w Moskwie istnieje specjalny instytut dla przygotowywania agitatorów na Litwę; rząd sowietów przysłał milion rubli złotem rocznie, w charakterze subdyjumu dla nielegalnych partii komunistycznych na Litwie, na terytorium Litwy wykryto w licznych miejscach składy broni i amunicji, przygotowany h na wypadek przewrotu, w Mirsku znajduje się rząd republiki sowieckiej Litewskiej z Mickiewiczem-Kapsusem na czele, który w każdej chwili miał objąć władzę; znaleziono szczegółowe plany dokonania rewolucji. W końcu urzędówka dodaje, że drogi Moskwy i Kowna się rozchodzą.

Unja celna między Litwą a Niemcami

Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach przybył do Kowna przedstawiciel litewski w Berlinie Sidzikauskas, który prowadzi obecnie rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Podobno, iż planowany traktat zawiera punkt, przewidujący wprowadzenie unii celnej między Litwą a Niemcami. Poza tem jakoby prowadzone są rokowania co do pożyczki niemieckiej dla Litwy.

Znowu książę hiszpański w Kownie

Z Kowna donoszą: «Id. Stim.» dowiaduje się, iż 15 b. m. przybywa do Kowna delegacja zagranicy z księciem hiszpańskim na czele celem podjęcia rokowań z rządem co do wprowadzenia w Litwie monopolu tytoniowego.

Min. Zaleski o stosunkach Polski z Rzeszą Niemiecką i Rosją Sowiecką.

W niedzielę odbył się w Resursie Kupieckiej z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych obiad, w czasie którego m. in. dłuższe przemówienie wygłosił min. spr. zagr. p. August Zaleski.

Z przemówienia tego na szczególne podkreślenie zasługuje zobrazowanie przez ministra znaczenia Ligi Narodów oraz naszego stosunku do Rzeszy i Sowietów.

Warunkiem dalszego rozwoju i doskonalenia się organizacji Ligi, jest możliwie najbardziej skrupulatne, sumienne i lojalne przestrzeganie przez wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu, płynących zń zobowiązań i powinności, w pierwszym zaś rzędzie uroczystego zobowiązania, wynikającego z art. 10 paktu, nakazującego każdemu z członków Ligi respektowanie integralności terytorialnej i niezależności politycznej wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu.

«Niestety—mówił min. Zaleski—nie mogę stwierdzić, że dziś obowiązkiem ten spełniony jest przez wszystkich członków Ligi. Mówiąc to mam na myśli naszego zachodniego sąsiada, który szczególnie w ostatnich czasach rozwija przeciwko naszym zachodnim granicom niesłychanie gwałtowną ofensywę propagandową, absolutnie niezgodną z art. 10 paktu Ligi. Tę akcję propagandową Niemiec uważam nietylko za niezgodną z paktem, lecz i za wysoce niebezpieczną dla pokoju nietylko Polski, lecz i pokoju powszechnego».

W dalszym przemówieniu minister stwierdził, że podstawowym dążeniem wszystkich bez wyjątku państw polskich w stosunku do Niemiec, jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich. Dążenie to inspirowało całą dotychczasową naszą politykę w stosunku do Niemiec.

«Wierzę—mówił minister—iż będę wyrazem opinii całego narodu polskiego, jeśli oświadczę, że za dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami, ceny rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy. Za żadną cenę nie odstąpimy półdłzi ziemi pomorskiej lub śląskiej, ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróci».

Charakteryzując politykę polską w stosunku do Rosji Sowieckiej, min. Zaleski stwierdził, że oparta jest ona na tych samych zasadniczych tendencjach, co polityka polska w stosunku do zachodniego sąsiada, t. j. na szczerem jedynym dążeniu całego narodu do utrzymania trwałych, pokojowych, przyjaznych stosunków, opartych na lojalnym i skrupulatnym wykonywaniu powziętych przez obie strony zobowiązań.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 10 I. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera prof. Barila posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi uchwalono: na wniosek ministra robót publicznych postanowiono skrócić czas urzędowania sobotniego w instytucjach państwowych w ciągu całego roku.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu służebności w województwach Kieleckim, Lubelskim, Łódzkim, Warszawskim oraz w zachodniej części województwa Białostockiego tudzież projekt analogicznego rozporządzenia o zniesieniu służebności w województwach wschodnich, wreszcie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie umorzenia zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych, oraz podatku spadkowego i od darowizn, jak również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie terminu płatności pierwszej półrocznej raty podatku gruntowego, oraz projekt ustawy o poborze rekruta w 1927 roku.

listopada 1919. Cenne to bardzo wyznaczenie. Tem cenniejsze, że p. Blum dorzuca taką uwagę: «Masy wyborcze grupują się na krótko przed wyborami na podstawie wrażeń ostatnich tygodni, oraz wypadków ostatnich miesięcy. W tym właśnie okresie płynna masa wyborców niedających się sklasyfikować—nietylko nie należących do żadnej określonej partii, ale nie posiadających nawet żadnych stałych przekonań—przechodzi w jednym lub drugim kierunku. Ołóż ta masa powoduje większość».

Rację ma p. Blum. Ale co za cios dla postulatów powszechnego głosowania. Nie o to naturalnie p. Blumowi chodziło. Pisząc swój artykuł miał na celu pocieszenie radykałów z powodu ich świeżych porażek podczas wyborów uzupełniających w departa-

mentach, *Nord Vosges* i *Niebre*. Przypomniał im, że «na horyzoncie» są wybory z roku 1928, że do tego czasu owe «płynne masy», które w tej chwili żywią sympatię dla p. Poincaré'go—tak jak ją żywił z końcem roku 1923 po złamaniu «błędnego oporu» Niemiec w zagłębiu Ruhr—mogą się jeszcze od niego odwrócić i po raz drugi surowo osądzić.

I radykałowie bowiem, i socjaliści w chwili obecnej nie chcą zamykać eksperymentu Poincaré'go. Byłoby to zawężenie. Kalkulują sobie, że za kilka miesięcy, kiedy gospodarcze skutki sankcji finansów mocno masom doskwierać zaczną, wybije chwila przejścia do ostrej opozycji i szkodzenia się do poprawy w maju... 1928 roku.

Kazimierz Smogorzewski.

Ziemia dla hurtków.

Ogłoszenie listy proskrypcyjnej na którą wzięci Białorusini składającej wywłaszczenie 49 661 hektarów ziemi sprawiło na całym prawie ziemiaństwie jaknajgorsze wrażenie. Niech zaciera się ręce agitatorzy pp. Bryłów, Dąbskich i innych dla znakomicie im ułatwił robotę wprowadzania chaosu do naszych skrypcyjną, jest tylko wykonawcą pojęć. Reforma rolna jest absurdem ekonomicznym formułą wymyśloną Grabskiego. Uchwalenie tej ustawy, dla schłabiania ciemności. To jakby jak wiadomo, umożliwił związek ludności w urzędach, w prasie, w parlamencie nauk znachora, jakby ktoś obstawiał, aby rany krwawiące chlebem z pajęczyną ugniataną zalepiać, albo na ból zębów kawalki płótna na krzyżach przydrożnych zostawiać, albo zawiązywać garść kłosew na zło sąsiadowi. I takie środki i środków parlamentarnych klub chłrejsposoby mogą być w ciemnych zakątkach popularne. «Reforma rolna» jak formuła, która ma przynieść «szczęśliwość polskiemu ludowi wiejskiemu» stoi zupełnie na poziomie trudnego oczywiście, jeżeli mówimy o «reformie» dążącej do zniszczenia większych warsztatów rolnych i ciemnego robotnika. Skoro wszyscy najświatlejsi ekonomiści wypowiedzieli się przeciw «reformie», skoro żywy przykład Rosji, Rumunii wykazuje, że niszczy ona eksport, ogładza miast, obstawia za reformą tylko dlatego że schłabia ona instynktom nieoświeconych tłumów jest doprawdy robotą godną pogardy. Złazacza smutnie przedstawia się inteligent w tej roli.

Ogłoszonemu wykazowi specjalnie zarzucić możemy dwa momenty: 1) Uwzględnia on prawie wyłącznie nazwiska rodzin od dawna od wieków całych osiadłych na swoich majątkach. W spisie widzimy ludzi, którzy na danej polaci ziemi gospodarują w 19 lub 20 pokoleniu. Dziwi to nas. Czyżby jakiś perwersyjny snobizm popychał urzędników ministerstwa reform rolnych, aby upokarzać pozabawieniem ołowiny właśnie tych którzy najbardziej firmowo ziemiaństwo nasze reprezentują. A przecież zdawałoby się, że majątek który stale pozostaje w rękach jednej rodziny, bardziej zasługuje na ochronę, aniżeli ten, który często zmienia właścicieli.

Najwięcej procentowo skazano na wywłaszczenie majątków na Ziemiach Wschodnich. Dlaczego? Czy dlatego że właśnie na Ziemiach Wschodnich zabrano swego czasu gwałtem, najzłomami kolumn osadniczych 350 tys. dziesięcin, co dało tak fatalne skutki w dziedzinie polskiej polityki narodowościowej?

Jest czynnik z którym liczyć się w życiu politycznym należy, czynnik nieznosny to zarozumiałstwo doktrynera. Przeciw twierdzeniu: «Traktat Ryski uniemożliwił Polsce aktywną politykę białoruską» nikt nie powiedział jeszcze żadnego argumentu. Są rzeczy powszechne, które nas nie dziwią nie oburzają, a jednak w istocie swej nieprawdopodobnie naiwne. Do takich nieprawdopodobnie naiwnych gestów należy przekonanie, iż dziś rząd polski powinien powtórzyć gest Aleksandra II obdarować chłopów białoruskich ziemią i kupić tem miłość do Polski.

Nie tak — omaga w Polsce ugruntuowaniu się pomniejszającej Polskę szowinistycznej polityce endeckiej, jak nierałowność pomysłów w dziedzinie polityki narodowościowej. Polityka narodowościowa polska powinna być realna, opierać się na realnych czynnikach, których interesa realne skłonić mogą do Polski. Wskazujemy stale natakaczącym, nie chcącym poddać swą doktrynę żadnej weryfikacji, żadnej kontroli, doktrynerów tkwiących w swoich teorjach opracowanych przy biurku warszawskim przed kilku lat—sprawdzać rząd polski z torów polityki, realnej, na zabawną drogę wiary, że urzędy ziemskie będą tym ofiarzem,

na który wzięci Białorusini składają będą oferty miłości do Polski.

W rzeczywistości doktryny te opłaca smutna rzeczywistość, która powoduje, iż ziemia z rąk polskich ma przejść do *siabrow* Hromady.

Rząd obecny, ogłaszając listę proskrypcyjną, jest tylko wykonawcą ustawy uchwalonej za czasów p. Wł. Grabskiego. Uchwalenie tej ustawy, dla wiadomo, umożliwił związek ludności w urzędach, w prasie, w parlamencie nauk znachora, jakby ktoś obstawiał, aby rany krwawiące chlebem z pajęczyną ugniataną zalepiać, albo na ból zębów kawalki płótna na krzyżach przydrożnych zostawiać, albo zawiązywać garść kłosew na zło sąsiadowi. I takie środki i środków parlamentarnych klub chłrejsposoby mogą być w ciemnych zakątkach popularne. «Reforma rolna» jak formuła, która ma przynieść «szczęśliwość polskiemu ludowi wiejskiemu» stoi zupełnie na poziomie trudnego oczywiście, jeżeli mówimy o «reformie» dążącej do zniszczenia większych warsztatów rolnych i ciemnego robotnika. Skoro wszyscy najświatlejsi ekonomiści wypowiedzieli się przeciw «reformie», skoro żywy przykład Rosji, Rumunii wykazuje, że niszczy ona eksport, ogładza miast, obstawia za reformą tylko dlatego że schłabia ona instynktom nieoświeconych tłumów jest doprawdy robotą godną pogardy. Złazacza smutnie przedstawia się inteligent w tej roli.

Ogłoszonemu wykazowi specjalnie zarzucić możemy dwa momenty: 1) Uwzględnia on prawie wyłącznie nazwiska rodzin od dawna od wieków całych osiadłych na swoich majątkach. W spisie widzimy ludzi, którzy na danej polaci ziemi gospodarują w 19 lub 20 pokoleniu. Dziwi to nas. Czyżby jakiś perwersyjny snobizm popychał urzędników ministerstwa reform rolnych, aby upokarzać pozabawieniem ołowiny właśnie tych którzy najbardziej firmowo ziemiaństwo nasze reprezentują. A przecież zdawałoby się, że majątek który stale pozostaje w rękach jednej rodziny, bardziej zasługuje na ochronę, aniżeli ten, który często zmienia właścicieli.

Najwięcej procentowo skazano na wywłaszczenie majątków na Ziemiach Wschodnich. Dlaczego? Czy dlatego że właśnie na Ziemiach Wschodnich zabrano swego czasu gwałtem, najzłomami kolumn osadniczych 350 tys. dziesięcin, co dało tak fatalne skutki w dziedzinie polskiej polityki narodowościowej?

Jest czynnik z którym liczyć się w życiu politycznym należy, czynnik nieznosny to zarozumiałstwo doktrynera. Przeciw twierdzeniu: «Traktat Ryski uniemożliwił Polsce aktywną politykę białoruską» nikt nie powiedział jeszcze żadnego argumentu. Są rzeczy powszechne, które nas nie dziwią nie oburzają, a jednak w istocie swej nieprawdopodobnie naiwne. Do takich nieprawdopodobnie naiwnych gestów należy przekonanie, iż dziś rząd polski powinien powtórzyć gest Aleksandra II obdarować chłopów białoruskich ziemią i kupić tem miłość do Polski.

Nie tak — omaga w Polsce ugruntuowaniu się pomniejszającej Polskę szowinistycznej polityce endeckiej, jak nierałowność pomysłów w dziedzinie polityki narodowościowej. Polityka narodowościowa polska powinna być realna, opierać się na realnych czynnikach, których interesa realne skłonić mogą do Polski. Wskazujemy stale natakaczącym, nie chcącym poddać swą doktrynę żadnej weryfikacji, żadnej kontroli, doktrynerów tkwiących w swoich teorjach opracowanych przy biurku warszawskim przed kilku lat—sprawdzać rząd polski z torów polityki, realnej, na zabawną drogę wiary, że urzędy ziemskie będą tym ofiarzem,

Sejm i Rząd.

Sen. Dobrucki — Ministrem oświaty.

WARSZAWA, 9 I. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 9 stycznia r. b. dwa następujące dekrety:

1) Do Pana prof. dr. Kazimierza Bartla, ministra, kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Zwalniam Pana z powołanego mu kierownictwa Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa, dnia 9 stycznia 1927 roku.

Prezydent (—) J. Mościcki.

2) Do Pana senatora dr. Ginstawa Dobruckiego w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa, dnia 9 stycznia 1927 roku.

Prezydent (—) J. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

WARSZAWA, 10 I. (tel. wł. Słowa).

Nominacja sen. Dobruckiego wywołała pewne zdziwienie wobec tego że nowy kandydat w świecie politycznym był dotychczas nieznan. Sen. Dobrucki należy do Klubu Pracy.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 10 I. (tel. wł. Słowa).

Dziś obradowała Rada Ministrów która rozpoczęła szereg spraw związanych z przesunięciami personalnymi. Następnie ustalono skład komisji ankietowej. Wejdzie do niej 6 przedstawicieli sfer przemysłowych, 9 przedstawicieli robotników, 6 producentów rolnych, 2 organizacje społecznych i 6 mianowanych przez rząd. Komisja poatem może do ko-optować 4 członków.

P. Colban w Katowicach.

KATOWICE, 10 I. Pat. Dziś o godz. 9 min. 27 przed południem przyjechał tu z Genewy szef sekcji mniejszości narodowych Ligi Narodów p. Colban w towarzystwie naczelnika wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Łepkowski i naczelnika wydziału w Ministerstwie Oświaty p. Eickorta.

Na dworcu powitał p. Colban imieniem wojewody śląskiego naczelnik wydziału przyjazdowego p. Gaspari. Poatem obecni na dworcu byli prezydent komisji mieszaney na Górnym Śląsku p. Calonder, generały sekretarz komisji mieszaney p. Huber, generały konsul Rzeczypospolitej w Bytomiu p. Stefański, marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, starosta Seidler, dyrektor policji Pohardt oraz kilku wyższych urzędników województwa. Po powitaniu p. Colban odjechał samochodem do Swierżanicy, jako gość p. Calondera.

Jutro o godz. 10 min. 30 odbędzie się w gmachu województwa śląskiego u p. wojewody konferencja z p. Colbanem, poczem p. wojewoda podejmować będzie gościa śniadaniem. Wieczorem przyjmować będzie p. Colbana p. Calonder w Swierżanicy, gdzie też p. Colban zamieszka przez czas swego pobytu na Śląsku.

Nowy redaktor «Dnia Polskiego».

Redakcję «Dnia Polskiego» ma objąć Adam Remer wybitny publicysta, były korespondent «Czasu» i były szef wydziału prasowego przy Prezydium Ministrów za czasów p. Wł. Grabskiego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa.

WARSZAWA, 10 I. PAT. Na połączonym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej i administracyjno-samorządowej sen. Zdanowski ZLN. zreferował projekt ustawy o samostnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich byłego zaboru rosyjskiego.

Referent zaproponował, aby ustawa ta dotyczyła nietylko zaboru rosyjskiego, ale austriackiego i pruskiego. W myśl dalszej poprawki proponowanej przez referenta prawo pobierania przez gminy wiejskie specjalnych składek na koszt leczenia niezdolnych chorych ustaje od dnia ogłoszenia ustawy.

Wreszcie referent wniósł, aby z chwilą wejścia w życie omawianej ustawy pensjonaty i sanatorja płaciły nadal podatek od lokali. Wszystkie poprawki referenta komisja przyjęła. Nadto przyjęto poprawkę sen. Januszewskiego (Wyzw.) aby omawiana ustawa uiraciła moc obowiązującą z dniem 1 marca 1930 roku, wraz z ustawą o finansach komunalnych.

Z powyższymi zmianami całą ustawę przyjęto. W związku z tem przyjęto również rezolucję sen. Siedleckiego PPS. wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do końca 1928 roku ramowej ogólnopństwowej ustawy o podatkach komunalnych.

Mieszkanie

4 pokojowe, bardzo słoneczne, ze wszelkimi wygodami, na 1-em piętrze do wynajęcia od zaraz przy ul. Dąbrowskiego, d. Nr 10 m. p. Antonowicza.

Projekt likwidacji moratorium wekslowego.

W jednym z ostatnich numerów pisma „Premysł i Handel” wydawanego przez cztery ministerstwa, p. Adolf Peretz umieszczył artykuł, w którym wykazuje konieczność wyjścia z najgorszym czasie z moratorium wekslowego, trwającego choć pod odmiennymi formami, od początku wojny.

Autor przypomina, że wieloletnie moratoria mają swą historię w Polsce. W 1810 roku bohem, księstwo warszawskie zadekretowało moratorium dla wierzytelności hipotecznych, opartych na majątkach ziemskich; ulga ta trwała od 1825 roku, gdy założono Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, celem spłacenia wierzytelności hipotecznych, przymusowo w Listach Zastawowych tego Towarzystwa.

Przechodząc do moratorium dla weksli wydanego przez rząd rosyjski 1 sierpnia 1914, autor stwierdza, że Niemcy, po zajęciu terytorium dawnej Rosji, zniknęli z prawdy moratorium wekslowe, aby odzyskać należności swych obywateli, z drugiej jednak strony uchylono przepis Kodeksu Handlowego o obowiązku protestu weksli w terminach, w terminach prekluzyjnych. Innymi słowy: posiadacz wekslu nie jest obowiązany do protestowania wekslu przedwójnego w terminie płatności, albo, zarządziwszy protest, nie jest obowiązany w terminie 14-dniowym zaskarżyć taki go wekslu. Zarówno protestować jak skarżyć może wówczas, gdy uzna to dla siebie za wygodne, nie tracąc prawa do regresu. Jest to więc moratorium dla wierzytelności, a nie dla dłużników, którzy mogą być w każdej chwili pociągani. Od 1915 roku przepisy te stały się przedmiotem protestu. Zarząd polski, ostatnie przedłużenie rozciąga się do 30 czerwca 1927. Wszakże trzeba z tem raz skończyć, bo weksel — w przeciwstawieniu do win — im dłużej leży, tem więcej się psuje. Autor projektu więc co następuje:

Po skończeniu moratorium (30 czerwca r. b.) zostaje ono uchylone. Posiadacz weksli płatnych w byłym Królestwie Polskim, za wyłączeniem powiatów odstepionych Litwie i włączeniem ziem wschodnich do Polski przyłączonych, zostanie się termin trzymiesięczny do zarejestrowania tych weksli w Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie oraz w izbach Skarbowych, co zastępuje protest. Opłata po 10 groszy od wekslu do tysiąca rubli; wyżej jedna dziesiąta od tysiąca (licząc 1 rubel 2 zł. 66 gr.).

W terminie ustalić się małym lecz niezbyt długim np. miesięcznym niezałączone weksle zaskarżone być powinny do specjalnych Sądów rozjemczych złożonych z kupców. W miastach w których istnieją giełdy, Sądy takie już istnieją i są dobrze obsadzone; w Warszawie np. Sądy rozjemcze Giełdy pieniężnej i zbożowej liczą razem 50 członków z których możnaby utworzyć około 17 kompletów sądowych; sprawy więc byłyby szybko decydowane na zasadach Sądów polubownych t. j. bezapelacyjnie, sędziowie kupcy jako dobrze ze stosunkami obeznani, mogliby słusznie przyznawać spłaty ratami lub zmniejszać pretensje.

Wpis minimalny, byłoby tylko pokryć koszty kancelaryjne, możliwie skromne.

Co do weksli rosyjskich będących w portfelu firm kongresowych, powinny być traktowane odrębnie. Mianowicie: byłoby niesprawiedliwe żądać od tyranów aby ponieśli całą stratę wynikającą z powodu jenerałego bankructwa wystawców. Z bolszewizacją przemysłu i handlu nikt liczyć się nie mógł; jeżeli zaś taki katastrofizm nastąpił, zaliczyć go trzeba do wypadków, siły wyższej, wobec której normalne ustawy obowiązujące nie mogą. Autor projektuje więc, aby tyran ci płacił za swój podpis połowę stawki ustanowionej w rozporządzeniu majowym 1924 r. czyli 5 proc. i odsetki (razem około 7 i pół od sta) tylko za swoje żyro; które w ten sposób się uwarzą; weksel pozostaje w rękach ostatniego posiadacza.

Co się tyczy weksli polskich dłużników wekslowych z miejscem płatności w Polsce, które znajdują się w Rosji, autor przemawia za zastosowaniem do nich artykułu 99 nowej ustawy wekslowej, przewidującego zagubienie weksłu i stanowiącego o procedurze w tych razach stosować się mającej.

Idzie tu szczególnie o weksle hipoteczne.

Oto wytyczne projekty p. Adolfa Peretza, które powinny być przedmiotem wszechstronnej dyskusji, aby nareszcie wyjść z chaosu demoralizującego ważną gałąź życia gospodarczego.

Stosunki Polski z Z. S. S. R. Radca handlowy Rzeczypospolitej w Moskwie p. inż. Józef Ziobicki w wywiadzie udzielonym przedstawicie-

Projekt likwidacji moratorium wekslowego.

lowi „Epoki” oświadczył między innymi:

„Z całą stanowczością stwierdzam, że z szkodliwych i szkodliwych pod każdym względem normują się. Stan gospodarki kraju polepsza się. Dla rozwoju stosunków ekonomicznych z Rosją trzeba przede wszystkim wiedzieć co się tam dzieje, a przestać opierać na sensacyjnych wieściach, rozpowszechnianych o Rosji. Trzeba dobrze zdać sobie sprawę z tego, na czym polega nowy układ społeczny i państwowy Z. S. S. R., żeby w ramach tego układu stworzyć warunki dla wymiany towarowej i współpracy sąsiedkiej w tych innych dziedzinach, które mogą interesować oba państwa.

Nie wątpię, że wkrótce do społeczeństwa polskiego dotrą wieści o rzeczywistej sytuacji gospodarczej i społecznej w Rosji.

Rozwój stosunków ekonomicznych polsko-rosyjskich, tak pożądanym dla stron obu, musimy oprzeć na znajomości obecnej Rosji, jej idealów, jej taktiki, etapów i jej rozwoju.

Zjazd kupców i przemysłowców drzewnych.

Celem ustalenia i opracowania programu spółdzielstwa z przemyślnictwami i kupcami drzewnymi, w dniach 12, 13 i 14 bm. ma obradować w Warszawie ogólnopolski zjazd przemysłowców i kupców drzewnych.

Obrady plenarne zjazdu odbywać się będą w siedzibie ministerstwa przemysłu i handlu, a poprzedzi je obszernie przemówienie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, który przedstawi stanowisko i program zjazdu w sprawie wszystkich ważniejszych zagadnień, dotyczących przemysłu i handlu drzewnego, szczególnie eksportu.

Zjazd następnie będzie obradował w pięciu sekcjach: ogólnopolskiej, przemysłowej, handlowej, transportowej i gdańskiej. Na pierwszym zebraniu plenarnym wygłoszony będzie jeden tylko referat: „O wewnętrznej konsolidacji przemysłu i handlu drzewnego”. Natomiast na zebraniach sekcyjnych wygłoszone będą referaty szczegółowe, dotyczące następujących zagadnień: współpraca związków drzewnych z rządem, projekt utworzenia Izby Drzewnej, sprawa organizacji zakupu w lasach, dostawy rządowe, ochrona lasów, kredyty, zagadnienia transportu drzewnego, rzeczniczy i morskiego, ustalenie polskiego szantardu drzewnego, uzgodnienie międzynarodowego obrotu drzewem, giełdy drzewne, handel wewnętrzny, normalizacja produkcji, świadczenia społeczne, danina lasowa, podatki, polityka celna i traktatowa.

Jak widać z tego zestawienia — program zjazdu obejmuje wszystkie zagadnienia w tej dziedzinie i należy się spodziewać, że zjazd istotnie przyczyni się do podniesienia tej gałęzi produkcji i uporządkowania handlu.

Przechowywanie weksli in blanco.

Weksle bez wymienienia kwoty można wedle nowej ustawy wystawiać na blankiecie, ale nie opłaconym. W wydawaniu, przyjmowaniu i przechowywaniu weksli in blanco na blankiecie choćby 20-groszowej wartości — nie jest zabronione i nie pociąga za sobą kary kontrawencyjnej.

Natomiast o ile posiadacz takiego weksla wypisze na nim kwotę wyższą od tej, która odpowiada widniejącej na wekslu opłacie — zapłaci 25-cio krotną podwyżkę stempelową w stosunku do różnicy opłaty.

Kto przewiduje konieczność wypisania kwoty wyższej od tej, której już odpowiada uiszczona na wekslu opłata, nie powinien tak opłaconego weksla przyjąć, ze względu na możliwość zapłacenia kary kontrawencyjnej. Zasadą wystawienia weksla na blankiecie opłaconym stemplem 30-złotowym. Posiadacz bowiem tak opłaconego weksla może nie narazić się na karę do plac przed wypisaniem kwoty w urzędzie skarbowym opłate, uzupełniającą do wysokości należnej stempelowej odpowiadającej kwocie wekslowej, którą zamierza wypisać — poczem może umieszczać na wekslu należną kwotę.

Wypisywanie patentów. 14 ulgowych dni bez kar.

Władze skarbowe rozpoczęły już akcję kontrolną wobec przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zobowiązanych do wykupywania patentów i świadectw przemysłowych.

Oczy szereg przedsiębiorstw nie wykupuje patentów, pomimo upływu terminu w dn. 31 grudnia ub. r., który jak wiadomo, nie został przedłużony. Objawuje się bowiem, że w myśl odnosnych rozporządzeń ministerjalnych, każde przedsiębiorstwo może przez 14 dni nie wykupować świadectwa, a o ile w tym terminie do danego przedsiębiorstwa nie zdąży przybyć urzędnik kontroli skarbowej — przedsiębiorstwo to żadnej kary nie płaci i może jeszcze w normalnym trybie świadectwo bez dopłat wykupić. W razie natomiast, o ile w okresie po 1 stycznia przybędzie do danej firmy kontrolor i stwierdzi brak patentu — przedsiębiorstwo to płaci karę i znaczną podwyższoną stawkę za świadectwo przemysłowe.

Obniżenie stopy dyskontowej w bankach państwowych.

P. Minister skarbu zwrócił się do prezesów banków państwowych o obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez te banki przy udzielaniu kredytów.

Zgodnie z tem stawa procentowa banków państwowych obniżona zostanie z 13 na 12 proc. w stosunku rocznym. Odpowiednio obniżą zostaną stawki procentowe od innych rodzajów kredytów.

Nowa taryfa towarowa.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. weszło w życie nowe wydanie taryfy towarowej, obowiązującej na polskich kolejach państwowych.

KRONIKA MIEJSCOWA

(i) Przerachowanie i konwersja pożyczek państwowych.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie o przerachowaniu i konwersji pożyczek państwowych z lat 1918—20.

Rozporządzenie to uprawnia do wyższego przerachowania wspomnianych walorów.

W tym celu osoby zainteresowane winny wnieść podanie do 25/III 1927 r. do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie.

Do podania należy załączyć, oprócz asygnaty skarbowej z roku 1918 lub obligacji względnie świadectwa pożyczki z 1920, także dowód nabycia wraz ze wskazaniem dokładnego terminu zapłaty za nie.

Asygnacie i obligacje będą skonwertowane na obligacje serii drugiej, 5-cio proc. pożyczki konwersji opiewającej na złote w złocie.

(x) Ozwolenie w handlu drzewnym.

Wobec dużych zamówień na drzewo, jakie ostatnio poczyniły większe przedsiębiorstwa angielskie w Polsce, w handlu drzewnym daje się zauważyć coraz większe ożywienie.

Ostatnio szlipy angielskie, które dotąd były materiałem najwięcej opłacalnym — spadły w cenę dość znacznie, a to z powodu braku zapotrzebowania. Natomiast podniosły się ostatnio ceny na budulec, słupy telegraficzne i drzewo masztowe, na które największe zapotrzebowanie nadchodzi z Anglii.

(o) Zmniejszenie ilości wykupionych świadectw przemysłowych.

Według prowizorycznych obliczeń w roku bieżącym ilość wykupionych świadectw przemysłowych będzie znacznie mniejsza niż w roku ubiegłym. Ostatecznie jeszcze trudno ustalić dokładnie ilość wykupionych na rok bieżący świadectw przemysłowych, ponieważ wiele przedsiębiorstw nabywa jeszcze świadectwa, korzystając z pozostałych kilku dni do wykupu patentu bez kary.

Prawo sprzedaży znaczków stemplowych oraz blankietów wekslowych.

Z dniem 1 stycznia r. b., prawo sprzedaży znaczków stemplowych oraz blankietów mają jedynie kasy skarbowe oraz tak zwani dystrybutorzy znaczków stemplowych.

Dystrybutorami są sklepy tytoniowe, na które urząd skarbowy nałożył obowiązek prowadzenia sprzedaży zn. ków stemplowych, lub których właściciele oświadczyli urzędowi skarbowemu, że zamierzają znaki stemplowe sprzedawać i otrzymać od urzędu skarbowego stwierdzenie tego oświadczenia, oraz 2) osoby, którym urząd skarbowy udzielił zezwolenia na sprzedaż.

Dystrybutor zaopatrzony jest w znaki stemplowe w tej kasie skarbowej, w której okręgu wykonywa sprzedaż. Jeżeli w danej miejscowości dwie lub więcej kas skarbowych wydają znaki stemplowe, to urząd skarbowy wskazuje dystrybutorowi jedną z nich. Kasa skarbową wydaje dystrybutorowi znaki stemplowe za gotówkę, po potrąceniu prowizji w wysokości 3 proc. W tym celu dystrybutor powinien złożyć kasie skarbowej zamówienie sporządzone na specjalnym formularzu, które wydaje bezpłatnie kasa skarbową.

W razie jednoczesnego poboru dwóch lub trzech rodzajów znaczków stemplowych (znaczków stemplowych, blankietów weksli trasowanych, blankietów weksli własnych), należy co do każdego rodzaju sporządzić osobne zamówienie.

Jeżeli zamówienie składa dystrybutor, który jest nieznany właścicielowi funkcjonariuszowi kasy skarbowej lub osoba przez dystrybutora wysłana to należy mieć przy sobie dla okazania na żądanie Urzędu „zwiaśdowanie” urzędu skarbowego o decyzji w sprawie obowiązkowej sprzedaży znaczków stemplowych.

Znaki stemplowe oraz blankiety wekslowe nie mogą być sprzedawane po cenie wyższej od kwoty opłaty stemplowej, wyrażonej w znaku stemplowym.

Ci którzy sprzedawają je będą po cenie wyższej, ulegną karze pieniężnej. Osobom, którym urząd skarbowy nie udzielił zezwolenia, nie wolno się trudnić sprzedażą znaczków stemplowych pod groźbą wysokiej kary pieniężnej.

CIĘDŁA WARSZAWSKA

10 stycznia 1927 r.

Dziś i wczoraj	Wczoraj	Wczoraj	Wczoraj
Dziś	Wczoraj	Wczoraj	Wczoraj
Belgia	125,525	125,54	125,21
Francja	361,00	361,90	360,10
Anglia	43,77	43,88	43,66
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Parys	35,73	35,82	35,64
Praga	26,72	26,78	26,66
Warszawa	174,5	174,48	173,62
Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	39,35	39,45	39,25

Procentowe

8 proc. pożyczka konw.	97,00	—
8 proc. pożyczka konw.	79,79	79,03
8 proc. pożyczka konw.	93,50	93,03
5 proc. pożyczka konw.	47,00	47,25
4,5 proc. pożyczka konw.	—	—
4,5 proc. pożyczka konw.	39,35	39,75
5 proc. pożyczka konw.	46,90	—
4,5 proc. pożyczka konw.	43,25	43,10
8 proc. pożyczka konw.	55,50	—

CIĘDŁA WILEŃSKA.

Włno, dnia 10 stycznia 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. — 8,97¹/₂ — 8,97

Czeka i wpłaty.

London — 43,81 43,78 43,79

Złoto.

Ruble 4,74 — 4,73¹/₂

Papiery Państwowe.

8% L. Z. Pań B. Roln. zł. 100 w/zł. 138,93 — (80 proc.)

Wił. B. Z. zł. 100 — 32,70 zł. 32,40

8% dol. Wił. B. Ziemiński — 7,25

W ostatnim numerze Dziennika

Ustaw, jaki się ukazał w dniu 8 bm., ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P., dotyczące nauki religii katolickiej w szkołach.

Zgodnie z art. 120 ustawy konstytucyjnej i art. 13 konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, nauka religii katolickiej, w myśl tego rozporządzenia, jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem wyższych) państwowych, publicznych i samorządowych, oraz w szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych.

Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczycieli religii istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi co najmniej 12. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, dzieci te będą łączone z dziećmi szkół sąsiednich. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkoły lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza, lub, za porozumieniem się z ordynariuszem, do osoby świeckiej, o podjęcie się nauczania religii bez wynagrodzenia.

Ilość godzin i plan nauki religii katolickiej ustala minister W. R. i O. P. w porozumieniu z kompetentnymi władzami kościelnymi. Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całonocnego nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki te są normowane przez władze duchowne w porozumieniu z ministrem i wprowadzane w czyn przez władze szkolne. Obowiązujące praktyki religijne są następujące: a) w niedziele i święta oraz na początku i w końcu roku szkolnego wspólnie z nabożeństwem z egzortu, b) co rok wspólnie trzynieczne rekolekcje, c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i w końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunja święta dla młodzieży, c) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną, a wprowadzana przez władze szkolne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Echa nadużyte na stacjach towarowych Warszawa—Wilno.

W ubiegłym miesiącu władze kolejowe wykryły na dworcu towarowym Warszawa—Wilno pewne nadużycia. Nicij się gęsiły Wilna. Tu aresztowano niejakiego Mojżesza Kapłana, który z ramienia warszawskiej firmy ekspedycyjnej M. Buchalter działał na terenie Wilna.

Podczas aresztowania Kapłana znaleziono notesik, gdzie skrupulatnie wypisane były nazwiska funkcjonariuszy.

Zamknięcie spelunki gry hazardowej.

Niedawno, bo jeszcze w dniu 22 grudnia ub. r. Komisarjat Rządu na m. Wilno zezwolił na otwarcie rzekomo sportowo-gimnastycznego towarzystwa „Sparta”. Lokal towarzyszy otworzono przy ul. Królewskiej Nr. 5, gdzie członkowie schodzili się „uprawiania sportu”, ale, jak się niebawem okazało, gry hazardowej. Na trop szulerni wpadł urząd śledczy.

Mimo niezwykłych środków ostrożności przedsięwziętych przez gospodarzy klubu i członków zarządu, policja złodziła jednakże po parokrotnych niepowodzeniach wylazła nakryć szulerni na gorącym uczynku. Jak stwierdzono na wychodzącym na ul. Królewską balkonie, stale w czasie gry umieszczano „posterunek”, niezwłocznie zawiadamiający o zbliżeniu się policji. Jednocześnie drzwi zaparto i w liczne dzwonki alarmowe, czyniąc wejście policji wprost niemożliwym.

Przeszkodami nie zraził się urząd śledczy i pewnej nocy w sposób niezwykle sprytny wywiadowcy urzędu obezwładnili „posterunek” na balkonie i wkroczyli do spelunki. W lokalu zastano około 10 zawodowych szulerni i sporo ofiar szulerni. Jednocześnie skonfiskowano w znacznej ilości karty. Powiadomiony o grze hazardowej p. Komisarz Rządu w dniu wczorajszym polecił zamknąć Tow. Sparta, a zarząd pociągnąć do odpowiedzialności.

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisarjatu, wójtostwa lub zarządcy domów przy ul. Nowogrodzkiej 3, 8, 10 (Makowa 1), 12, 14 i 18. Kwazela 5 (czyli Szeroka 6) i 23.

Do II Komisarjatu, ul. Suwacz Nr. 29.

Do III Komisarjatu, ul. Mostowa Nr. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29. Wileńska Nr. 39, 41, 43, 55, 47.

Do IV Komisarjatu, ul. wieś Botupie Nr. 2, 2, 4, 6, 8, 12, 14, 16, 18, 18, 20, 20.

Do V Komisarjatu, ul. Nowogrodzka 94, 100, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 20, aż do reżni miejscowej. Dynaburska 19, 40, 42, 44, 48, 48-a, 50, 52.

Do VI Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do VII Komisarjatu, ul. Nowogrodzka 94, 100, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 20, aż do reżni miejscowej. Dynaburska 19, 40, 42, 44, 48, 48-a, 50, 52.

Do VIII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do IX Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do X Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XI Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XIII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XIV Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XV Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XVI Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XVII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XVIII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XIX Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XX Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXI Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXIII Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXIV Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXV Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przysiań Wioślarska, 3-b, 5, 9, 11, 13, 15.

Do XXVI Komisarjatu, ul. Antokolska 122, 1, 4, 126, 1, 8, 1, 8, 130, 130 a. Antokolska Brzegowa Przys

Poświęcenie gmachu szkoły technicznej na Antokolu

W ubiegłą niedzielę J. E. ks. arcybiskup jaltowski w obecności p. wojewody Raczkiewicza, prezydenta m. p. Bańkowskiego, oraz licznie zebranych przedstawicieli władz, oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych dokonał poświęcenia jednego skrzydła gmachu szkoły technicznej na Antokolu przy ul. Holenderskiej.

Z ramienia władz centralnych w poświęceniu wziął udział delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Romanowski.

J. E. w pięknym przemówieniu podniósł ogromne znaczenie tej uczelni, która dzięki poparciu państwa ma możliwość rozwijać się i rokować jak najlepsze nadzieje. P. wojewoda Raczkiewicz podkreślił brak tego rodzaju szkół w Polsce, zwłaszcza na kresach i dlatego starał się o udzielenie pomocy komitetowi budowy szkoły. Naczelnik wydziału szkół średnich kuratorium p. J. Fedorowicz zaznaczył, że wkrótce szkoła oddana będzie pod opiekę Kuratorium, a te dbać będzie o nie możliwie najgorliwiej.

Przez stowarzyszenia techników inż. Niewodniczański podkreślił niepożyteczność komitetu budowy gmachu szkoły, który przy wydatnym poparciu przez Ministra Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicza zrealizował projekt.

Dyrektor szkoły p. Swidziński złożył szczegółowe sprawozdanie, z którego widać, że dotychczas szkoła techniczna istniała w warunkach nader niepomysłowych, gdyż mieściła się prawie że w koszarach — w gmachu Monopoli tytoniowego. Obecnie pierwsze cztery wydziały przeniesione zostały do nowego gmachu a tylko dwa starsze mechaniczne pozostały na starym miejscu. Szkoła posiada obecnie 444 uczniów.

Budowa gmachu pochłonęła już sumę przewyższającą 600 tysięcy złotych.

Po wysłuchaniu przemówień oraz Hymnu narodowego oraz „Roty” (znów ta „Rota” równoległa z Hymnem) odegranych przez orkiestrę szkolną, zebrani na propozycję dyr. Swidzińskiego zwołali wewnętrzną radę, na której wybrano komitet, który ma za zadanie wykonać ewentualnie prace koło budowy jego posunąć się znacznie naprzód.

Przy pomocy finansowej Rządu dalsza część zaprojektowanego gmachu w przeciągu bieżącego roku będzie wykonana ewentualnie prace koło budowy jego posunąć się znacznie naprzód.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,
Dziękuję za łaskawe słowa, któremi redakcja „Słowa” opatrzyła notatkę o niemieckich przekładach moich przemówień, wyrażając miłe słowa i przy tym sposobność poruszenia ważnej sprawy rezygnacji mojej z urzędu rektora w sposób, mogący nasunąć czytelnikom domysły o wewnętrznych sprawach uniwersytetu niezgodne z prawdą, a Uniwersytetowi uwłaszczające. Znamyśmy przecież, że istota przyczyny mojej rezygnacji jest stan mojego zdrowia. Koledzy moi z Wydziału Medycznego p.p. Januszewicz i Władysław, wysyłając mi na kurendę do Budapesztu uprzedziły mnie, że jest to kuraacja na rzekę ostabiającą, która wymagać będzie kilku tygodni wypoczynku. To samo, z większym jeszcze naciskiem potwierdził lekarz w Budapeszcie, zalecając zupełny spokój na czas dłuższy, jako warunek powrotu do zdrowia. Wtedy to zrezygnowałem się ostatecznie zdecydować z doktorstwem.

Z wysokim poważaniem
Marjan Dziedzicki.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNĄ: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-jej, w soboty o godz. 4-jej, w inne dni o godz. 5-jej.

Kino Kamerálne

„Polonia”

ul. A. Mickiewicza 22.
Dyr. G. Stepan.

Kino-Teatr

„Helios”

ul. Wileńska 38.

Teatr Rewji

„Kakadu”

ul. Dąbrowskiego 5.

„CZY DARWIN MA RACJĘ” komedia w 6-ciu aktach.

Nad program: „My pierwsza brygada” w 2 akt., „Fruwająca teściowa” komedia w 2 aktach, „W ulewoli w Piratów” farsa w 2 aktach oraz „Królestwo hańby” natura w 1-ym akcie.

Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10.
CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

Pierwszy oryginalny rosyjski film z rewolucji Rosyjskiej podług tajnych archiwów byłej ochrony carskiej

Car Mikołaj II i Ojciec Hapon

Tragedja pamiętnej rzezi przed Pałacem Zimowym w Petersburgu, która zachwiała tronem Romanowów. | Krwawa niedziela 9 stycznia w 1905 r. Barykady, rzeź, rewolucja. Monumentalne sceny zbiorowe. Początek tragedji carskiej Rosji. Wilka parady Jordana 6 stycznia w 1905 r. Najpotężniejsze historyczne postacie: Car Mikołaj II, Ojciec Hapon, Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz, Książę Wasilcykows, Archimandryta Sergiusz, Dama Dworu Łobanow-Rostowska, Naczelnik miasta Generał Fullon, Naczelnik Policji Klejgel, M. n. str. Witte i Plewe, Naczelnik ochrony Zubatow oraz cała cesarska rodzina. | Bilety honorowe nieważne. | Początek o g. 4. Ostatni 10.15

Na ekranie: Dingo oczekiwana Lili Damita w swej najpotężniejszej roli i ko

„Złoty Motylek”

Na scenie: R I B O ze swymi wspaniałymi zwiastami
W NOWYM I OBSZERNYM REPERTUARZE
ŚPIEWAJĄCY PIES przy a'ompaniencie p. RBO.

Benefis Amelji Cieleckiej.

Ostatni pożegnalny występ ulubieńców publiczności A. Cieleckiej i M. Dobrowolskiego. Program wysoce urozmaicony z współudziałem Tadeusza Wołowskiego, b. kier. teatru „Nowości” w Warszawie. Początek o g. 7 i 9 wiecz.

PRZETARG.

Wydział Powiatowy Sejmiku Świąciańskiego, ogłasza przetarg na budowę mostu o rozpiętości 27 20 m. b. na rzecze Komajce około wsi Gólotyce (8 km od st. kolejowej i miasteczka Hóduszczyki).

Z przetargu oddaje się wszystkie roboty za wyjątkiem materiału drzewnego, który dostarcza Sejmik. Przetarg będzie dokonany za pomocą ofert opiewających.

Wadium w wysokości 500 zł. przed złożeniem oferty należy uiścić w Kuchni Wydziału Powiatowego, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Oferty składa się u Sekretarza Wydziału Powiatowego w dniu przetargu, 24-go stycznia 1927 r. o godz. 13-jej.

Warunki przetargu, projekt robot, słupe kosztorys, oraz ogólne i techniczne warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu robot, oglądać można od dnia 15 stycznia r. b. od godz. 10 do 14 w Dziale Technicznym Sejmiku.

Wydział Powiatowy Sejmiku Świąciańskiego zatręga sobie wybór oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.

(—) Zórawski
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza publiczny przetarg ofertowy pisemny na roboty wodociągowo-kanalizacyjne w gmachu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 21.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.12.27 o godz. 10-jej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr. 2, pok. Nr. 78.

Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół, w kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych, pok. Nr. 92.

Wszystkie informacje co do przetargu, słupe kosztorys, obowiązujące warunki przetargu, ogólne i techniczne warunki wykonywania robot, projekt umowy oraz obowiązujące przepisy MRP o przetargach są do przejrzenia, względnie otrzymania za zwrotem kosztów w pokoiu Nr. 78 O. D. R. P. codziennie od godz. 12 do 13.

Za Wojewodę
Dyrektor Inżynier (podpis nieczytelny).

3475/Vi.

LEON DAUDET.

„KREW WŚRÓD NOCY.”

Tressan pograżony w marzeniach przenosił się myślą do Toulonu, do swego małego Tiéon. Lecz niepokój jakiś wewnętrzny odradzał jego uwagę i zmuszał do zastanawiania się nad sąsiadami, mieszkancami tej dzielnicy handlowej, wśród których byli skapcy, dewotki, rewolucjoniści, mieszkańcy i cisi i niespokojni.

Grzmoty stawały się coraz głośniejsze i oddalały się coraz bardziej. Fale wiatru kołysały popłatane gałęzie drzew rozmaitych.

Wyobraźnia Tressana spoczęła na bogatym sąsiedzie, jednym z wielu skapczych bogaczy, których życie schodziło na liczenie i przeliczanie dochodów, zamienionych na funty i dolary, dla uniknięcia szkód, płynących z niestabilnej waluty. Ludzie ci oddzielili od świata wysokimi murami, korzystali z dóbr, które mogli uzyskać dzięki swym fortunom, piękne kobiety, rozumne kochanki, wspaniałe samochody najnowszych firm, służba zreczna i wytresowana, rzadkie wina, wyszukane przysmaki, yacht spacerowy, kolekcja obrazów, piękne biblioteki. A jednak kobiety zdradziły się i marzą o innym. Kochanka chciała niewiedzieć. Maszynierka w samochodzie się psuje. Służba kradnie i niszczy wszystko. Wina i potrawy wyszukane męczą żołądek i psują zdrowie. Na yachcie panuje nuda okropna, gorsza od tej którą niesie samotność człowiekowi, którego życie wewnętrzne nie istnieje. Biblioteki posiadają ci, którzy nie

czytają. „Jakże szczęśliwy jest Jan Vetu, — myślał Tressan. Jakże szczęśliwy jestem, że nie odczuwam tego muru, który czyni z bogaczy więźni, od świata odciętych.”

Z życia Gonereta, Tressan znał, dzięki Janowi Vetu, anegdotkę typową dla tego skapcego starca: Sprawy Gonereta były oddane pod opiekę pewnego reagenta, przyjaciela jego z lat dziecińczy. Pewnego razu, reagent ów, po wypiciu butelki Morgona zażywał zartobliwie: „Jeśli umiesz wcześniej odemnie, zyskam na sukcesji jakiś dziesiątek tysięcy. Goneret roześmiał się, lecz gdy nieopatrznie przyjaciela się oddalił, porozumiał się ze swym siostrzeńcem — prawnikiem i w ciągu czterdziestu ośmiu godzin teczka z dokumentami Gonereta przeszła z rąk praezentażnego i zdumionego przyjaciela do rąk ośmionego siostrzeńca. Oto jak wala kropka wina może spowodować skutki przykre dla reagenta, mile dla siostrzeńca — mawiał Goneret.

Jan Vetu opowiadał również, że bogaty Goneret, skąpy i zazdrosny, mimo poważnego wieku posiadał kochankę, którą była piękna jego pokojówka Julia Loisel, robiąca spustoszenia w sercach wszystkich młodzieńców, mieszkających w sąsiedztwie. Julia wiodła jednak żywot wieżnia. Przeczka Elodie Passetiere była kaprysem odświętnym Gonereta i posiadała zakupiony przezeń sklep na ulicy Salo.

Goneret nie był i nie przyjmował nikogo, obawiając się próśb o pożyczkę.

Siostra jego panna Celestyna Goneret, pobożna, prawie dewotka, była osobą starszą, niezwykle brzydka, lecz szlachetną i dobrą, stanowiącą przeciwnieństwo nieżytego egoisty brata. Odwiedzała go dwa razy do roku i spędzała dwa tygodnie w la Pocholle.

Skąd w chwili tych rozmyślań nad sąsiadem przyszła nagle Tressanowi poraż pierwszy w życiu chęć nieprzewidywana skoczona z balkonu do parku mrocznego i zwiędzienia tajemniczych zakątków parku i pałacu poza murem ukrytych. Pokusa była tak silna, tak dominująca, że nie wahając się dłużej, przeskoczył przez balustradę balkonu, zawisł przez chwilę rękami uciepiony do kraty i znalazł się na ulicy, która mijała szybko, przedart się przez żywopłot, przeskoczył niski mur i dingiejszy żywopłot i znalazł się w alei prowadzącej do pałacu.

Ciepła noc ciemna zawisła nad ziemią, niby blok z czarnego marmuru. Z oddali dochodziły jeszcze piosenki i ostatnie petardy wylatujące ku niebu. Światło błyskawicy wyłaziło chwilami czarne zwaly chmur. Tressan ogarnięty uczuciem, iż przyświeca mu jakiś cel, lecz nie wiedział jaki, zarówno jak nie wiedział, czy dawał się powodować Opatrności czy też duchowi zła.

Posuwał się z wolna, ostrożnie omijając krzaki rosnące po bokach alei, które wydawały ostre gorzkawy zapach. Oczy jego przyzwyczajały się do ciemności, rozświetlonych bardzo skąpo przez mały promyczek smutnego dnia bardzo i jakby zniechęconego księżycą. Bystry wzrok

starego myśliwego rozpoznał labirynt alei koncentrycznych. Ojciec obecne-go właściciela „La Pocholle”, który pierwszy objął ją w posiadanie, po wygaśnięciu rodziny margrabiów de Tarpan, nie zadowolony się naprawą grubego muru i stworzył ten labirynt drzew i krzewin, w obawie przed rozruchami rewolucyjnymi. Nowa aristokracja, opierająca się na handlu i finansach, żywo w pamięci miała pogromy doby rewolucyjnej uregulowane następnie i zakodyfikowane przez prawników. Stąd powstało źródło ich ostrożności.

Tressan wiedział, że nie należało się obawiać zamknięcia na dziedzińcu, w odległości trzaset metrów psów, których szczekanie drażniło Gonereta. Opowiadano że farbiarz widział, w młodości jednego ze swych towarzyszy konającego na wieśkiejkim obrazie ten potworny przejał go strachem przed wszelkiego rodzaju psami. Lecz dozorca jego Estancelin obchodził park i Tressan, przewidując możliwość spotkania z nim, lub też z innym ze sług, przygotował sobie oryginalną wymówkę, jakoby poszukiwał kota zaginionego zwanego Trimard, wiernego towarzysza Jana Vetu. Co będzie, to będzie jak w śnie zadawał sobie ten gość nocny pytanie: „Co robię tutaj?” Podał się chorośliwie ciekawości obcej parku „La Pocholle”, a teraz, gdy był już u celu, uświadomił sobie komplikację, które zajęł mógł, a których doniosłości nie mógł jednak przewidzieć. W pewnym punkcie alei tworzyła dwa ramiona zupełnie prawie identyczne. W którą stronę na-

leżało się zwrócić?

Tressan na chybił trafił wybrał aleję na lewo. Gdyby się był zwrócił na prawo, byłby spotkał, w odległości stu metrów Gonereta we własnej osobie. Goneret podlegał właśnie wzruszeniu, które u ludzi bardzo zazdrosnych są podobne do ataku apopleksji. Obudzony przez burzę, skąpiek skonsternowany, że pokój Julii, znajdujący się w pobliżu jego sypialni, był pusty. Mimo zakazu pana i kochanki, młoda dziewczyna poszła na zabawę, chcąc przyrzeć się ogniom sztucznym i potańczyć. Wszyscy słudzy Gonereta poszli razem z nią. Starzy farbiarz dostał w kawie zbył mały dołek środka nasennego, który stanowił specjalność, podobno nieszkodliwą, alek genewskich, a cieszył się ogromnym powodzeniem w Lugdunie, pośód źle dobranych małżeństw i młodych dziewcząt, które potrzebowały twardego snu dla swych starych rodziców. Niema muru, ani barier, który mogły się stać wobec gorących pragnień kochanków tego rodzaju, co Honoriusz Brabant lokaj Gonereta i slična, miłotka Julia Loisel.

Reszta personelu la Pocholle również nie była sobie obojętna. Dozorca Estancelin, dawny podoficer, cieszył się wzajemnością Elodie Passetiere, a kucharz nad kucharz Marceli Gantaume, satyr, sławny ze swych wiadomości leczniczych był kochankiem gosposy Julii Moneuse, wdowy bezdziennej przyjaciółki Elodji.

Rozdzieleni gęstwiną krzaków, błądząc w ciemnościach nocy burzliwej, obaj: Marcin Tressan i bogaty

Pożyczki

otrzymać można najdogodniej przy pośrednictwie Wileńskiego Biura Komowo-Handlowo. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Gotówkę

ułożymy w każdej sumie w poważnych osobach na zabezpieczenie hipoteczne Wileńskie Biuro Komowo-Handlowo Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

RZADCA-EKONOM

fachowiec, siemennic lat rakiety Posiada dobre świadectwo. Referencje znanych osob. Poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa” dla „Rzeczy”.

Ogrodnik

samojny szczególnie obemny ze szkółką drzew owocowych potrzebny od 1 marca, oferty z opisem świadectw adresować: Gernonny pow. Lidski zarząd majątku

Akuszery

M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 przyjmuję od godz. 9 rano do 7 wiecz. A. S. w Administracji „Słowa”.

DOKTOR

D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCOZPEC. SKORNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR

Z. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DROG MOCC, prz. 12 2 i od 46 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

Akuszery

Wi. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 rano do 6 wiecz. ul. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr. 63

NA DOGODNYCH WARUNKACH

sprowadzamy — kupujemy domy, majątki, ziemskie, place Dom. H. K. „ZACHETA” Gdańska 6, tel. 9 05

Oddam na własność

dziewczynkę 6-ciu miesięczną, z dobrej rodziny, zdrową, z braku ośrodków do życia. Wiadom: ul. Mostowa 17 m. 6

Tygle grafitowe, Tarcze szlifierskie

najtaniej w firmie FRANCUZ I OLSZEWSKY Wilno, Zawalna 21, telefon 398

Gabinet kosmetyczny

G. Okońskiego ul. Jagiellońska 8.

Usuwanie zmarszczek, zbytecznych włosów, wargów i t. p. defektów skóry twarzy i ciała. Masaż (w celach kosmetycznych) plastyczny, wibracyjny, pneumatyczny, elektryczny oraz iskrowy. Godz. 10-1 i 4-7 pp. W. Z. P. Nr. 89, Wilno, dn. 14. XII 1926 r.

Pokój suchy

ciepły bez mebli, Zaręczna 16 m. 19, od g. 10-12 i od 5-6

Zgubiono książeczkę

wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno, rocznik 1894, na imię Tomasz Leszczyńskiego, zam. w Wilnie, ul. Subocz 75.

MOGĘ jeszcze

przystać na mieszkanie z utrzymaniem, Opłaka pewna — francuski, Arsenalska 6 m. 1.

Zgub. leg. szkolna

Nr. 252 oraz zaświadczenie szkolne Nr. 5536 z dn. 22/IX 26 r. wydane na imię Michała Tyszo przez gimnazjum im. kr. Zygm. Augusta w Wilnie utraczone są.

Gotówkę

w każdej sumie pod solidne zabezpieczenie lokuje najdogodniej Dom H. K. „ZACHETA” Gdańska 6, Tel. 9-05

Student solidny

poszukuje pokoju przy rodzinie inteligentnej, najchętniej z ośm. dziećmi utrzymać. Zgłoszenia pod „Słowa”.

Fortepian

gabinet. do sprzed. Zwierzyńca Włodowa 5 m. 2 od g. 12-11/2.

Do wynajęcia

pokój umebowany z elektryfikacją i opalem. Wejście nieprzejazd. Adres w Redakcji „Słowa”.

Administratorka

handlowa poszukuje przemysłowe przedsiębiorstwo na prośbę wynagrodzenia. Kaucja lub hipoteka, również referencje osobiste konieczne, Portowa 28-8

Utraceniła się

złoty dokumenty wojskowe wyd. przez P. K. U. Samorodny ul. Wójciech Szkolnicki rocznik 1901.

Poszukuje pracy

do wszystkiego lub pokojowej, znam się dobrze na kuchni, posiadam 5-ciu letnie świadectwo.

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5027 wciągnięto: R. H. A. I.—5027. Firma: „Lisicki A. zik” Siedziba w Dohlinowie. Przedmiot — sklep kieliski. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Lisicki Ajzik, zam. tamże. 3487—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5028 wciągnięto: R. H. A. I.—5028. Firma: „Majzel S. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy, cukiernia i piwiarnia. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Majzel Saloma, zam. tamże. 3488—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5029 wciągnięto: R. H. A. I.—5029. Firma: „Majmin L. ków” Siedziba w Postawach. Przedmiot — sklep bławatny. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Majmin Lejba, zam. tamże. 3489—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5030 wciągnięto: R. H. A. I.—5030. Firma: „Gurwicz S. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Gurwicz S. ków, zam. tamże. 3490—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5031 wciągnięto: R. H. A. I.—5031. Firma: „Himelfarb B. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Himelfarb Berek, zam. tamże. 3491—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5032 wciągnięto: R. H. A. I.—5032. Firma: „Jogiel W. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Jogiel Wolf, zam. tamże. 3492—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5033 wciągnięto: R. H. A. I.—5033. Firma: „Kantorowicz M. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Kantorowicz Mendel, zam. tamże. 3493—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5034 wciągnięto: R. H. A. I.—5034. Firma: „Kremer M. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Kremer Mendel, zam. tamże. 3494—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5035 wciągnięto: R. H. A. I.—5035. Firma: „Lewin J. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Lewin J. ków, zam. tamże. 3495—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5036 wciągnięto: R. H. A. I.—5036. Firma: „Lewin J. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Lewin J. ków, zam. tamże. 3496—VI

Rejestr handlowy

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5018 wciągnięto: R. H. A. I.—5018. Firma: „Frydman L. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Frydman Lejba, zam. tamże. 3478—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5019 wciągnięto: R. H. A. I.—5019. Firma: „Frydman G. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Frydman Gita, zam. tamże. 3479—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5020 wciągnięto: R. H. A. I.—5020. Firma: „Gurwicz S. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Gurwicz S. ków, zam. tamże. 3480—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5021 wciągnięto: R. H. A. I.—5021. Firma: „Himelfarb B. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Himelfarb Berek, zam. tamże. 3481—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A

Okr. w Wilnie w dn. 31 XII. 1926 r. po Nr. 5022 wciągnięto: R. H. A. I.—5022. Firma: „Jogiel W. ków” Siedziba w Wilnie. Przedmiot — sklep spożywczy.